

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk), wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośzeniem w dom 389 zł., miesięcznie 1,30 zł. przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnym Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 28 franków, w Belgii 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 Rmk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na sobotę, 31-go marca 1934 r.



Alleluja

Chrystus zmartwychwstan jest i na znak nam dan jest! Alleluja!

Jak świat szeroki i daleki, wszędzie gdzie Krzyż zapanował, gdzie znak Męki Pańskiej promienieje na świątyniach naszego Zbawiciela, rozbrzmiewa radość, brzmi wesele.

Wszędzie bowiem to wielkie Święto Zmartwychpowstania Syna Bożego ludzkości przypomina, że to Zmartwychpowstanie Pańskie jest dla niej zapowiedzią, jest jej dane na znak, że i ona kiedyś zmartwychpowstanie.

Święto Zmartwychwstania uprzytamnia ludzkości, że gdy pokolenia jej, jedno po drugim się kładą do grobu, to nie na to — by na wieki wieków pozostawać w okowach śmierci — lecz na to, by z woli Wszechmocnego kiedyś, dzięki odkupieniu ludzkości przez Syna Bożego zmartwychwstać do życia wiecznego.

I dlatego świat chrześcijański się raduje i weseli w dzień Zmartwychpowstania Pańskiego. Więc i w Polsce jest radość, jest wesele w dniu Zmartwychpowstania. Raduje się Lud polski, ten zawsze wierny Wierze swych ojców, raduje się Naród polski cały. — Nie można jednakże zaprzeczyć temu, że ta radość, to wesele nie są tak żywiołowe, nie są tak serdeczne, szczere, jak dawniej — bywały.

Możnaby prawie — że powiedzieć, że kiedyś — ta radość — to wesele serdeczniej rozlegały się po świątyniach i po kraju — swobodniej, głośniej przy huku młodziarzy były ku niebu w dziękczynnych nutach, bo były potęgowane najżywszą nadzieją i niewzruszoną wiarą, że Naród polski będzie kiedyś świadkiem kary sprawców strasznej zbrodni, jaka były rozbiory Polski, że będzie kiedyś świadkiem tego, że z woli Bożej, cudem wskrzeszona Polska wyidzie z grobu niewoli, do którego ją złożyli ukoronowani zbrodniarze.

To też ta wiara i ta nadzieja były powodem, że nawet za czasów niewoli serdeczniej i weselej rozbrzmiewało radosne „Alleluja” po ziemiach polskich.

Najradosniej, najweselej rozbrzmiewały pieśni głoszące zmartwychpowstanie Pańskie w pierwszych latach po — zmartwychwstaniu ukochanej Ojczyzny. W pieśniach tych bowiem biła ku niebu także serdeczna podzięk,

plynęły ku tronowi Wszechmocnego rzewne modły dziękczynne, za to, że Bóg się ulitował nad nieszczęśliwym a wiernym Jemu Narodem — i dał spełnienie nadziei, dał jako nagrodę za niewzruszoną wiarę w Jego odwieczną sprawiedliwość — zmartwychpowstanie Ojczyzny.

Z biegiem lat, szczególnie w latach ostatnich, do radości i wesela Święta Zmartwychwstania Pańskiego, niestety zaczęły się wkradać rozzdźwięki, coraz głośniej niekiedy zasyczały w nich zgryzoty, jakby żmije jadowite — i zatrwały radość i wesele. Wspomnienie pewnych strasznych, oh tak strasznych rzeczy, sprawiało, że wielu, bardzo wielu ludzi, nucąc pieśni o Zmartwychwstaniu Pańskim, zakałało płaczem — — —

Coś się w duszy polskiej załamało — jakieś struny się rozstroiły — popękały — — — i zbolale usta szeptały: Jezu — Jezu Zmartwychpowstały — skróć naszą mękę — — —

Co się stało — co — — — co?

Oh, wiele, wiele się — stało — strasznych rzeczy — i się dzieje, o których pisać nie chcemy — bo je wszyscy znają — — —

Pewnie, że Naród sam, prawie że cały nieumiał należycie ocenić, uszanować w pierwszych czasach — zyskaną cudownie wolność zmartwychwstałej Ojczyzny — To też przyszły potem dopusty Boże, — przyszły i idą ciagle — — —

Na duszę Ludu, Narodu polskiego, zważyło się coś i dławi — jakby — — kamień grobowy i oddech odbiera — — i wolność ruchów — — i swobodę myśli — — —

A jednak Chrystus Zmartwychwstan jest i na znak nam dan jest. Nie zapominajmy, że Bóg jest nie rychliwy ale sprawiedliwy, — że zło, jakie trawi Polskę, ono minie, minąć musi — — —

To też dlatego zapomnijmy choć na dni świąt o naszych smutkach — i zanuśmy radosnie:

Wesoły nam dzień dziś nastał!

Wiktor Kulerski.

franowski

Wielkanoc u ludu polskiego

Nadchodzi święta Wielkanocne, święta Zmartwychwstania Chrystusa. Poprzedza je Niedziela Palmowa, zwana u ludu Kwietnią i wielki tydzień. Kończy się okres dni świątecznych dopiero w Przewodnią Niedzielę.

Na okres świąt wielkanocnych przyspada wiele obrzędów i zabaw ludowych. Zawdzięczają one swe pochodzenie wierzeniom, na które z biegiem czasu nasuwają się wierzenia chrześcijańskie. Najliczniej w obrzędowości świąt wielkanocnych skupiają się obrzędy i zabawy, które są szczątkiem prastarego święta wiosny.

W Niedzielę Palmową spotykamy się powszechnie z przyjętym u ludu polskiego zwyczajem święcenia palmy. Palmy święcone mają szczególną moc. Lud wierzy, że odpędzają one chmury gradowe. To też palme przechowują, będąc za obrazy święte. W Krakowskim, gdy nadchodzi burza gradowa, gałązki palmy rzucają na cztery rogi pola, wierząc, że uchronią je od klęski.

W Niedzielę Palmową dziewczęta i chłopcy, a często i dorośli biją się wzajemnie świeżo zerwanymi palmami wierzby. Świeżo zerwana, rozwijająca się gałąź posiada w sobie moc życia. Uderzenie zieloną gałęzią przenosi tę moc na człowieka.

Wielki tydzień pełny ciszy i skupienia nie jest jednak wolny od hałaśliwych zabaw. W wielką środę chłopcy na wsiach topią balwana zrobionego z galganów i wypchanego słomą, zwanego Judaszem. Na Mazowszu Judaszowi kładą w zanadrze szkło tłuczone, które ma wyobrażać srebrniki i zrzucają balwana z wieży kościoła. Następnie wleczą go na sznurku po ulicach, biją kijami, wołając: Judasz, Judasz.

W wielki piątek lub sobotę lud na wsi żegna z radością post. Na Mazowszu wieszają śledzia na suchej wierzbie. Wleczą go poprzednio przywiązanego na cienkiej nici do długiego powroza. Karzą go tym sposobem, że przez siedem tygodni morzył ich żołądki.

Również na Mazowszu wieśniacy urządzają pogrzeb żuru. Pogrzeb odbywa się w ten sposób, że jeden z czeladzi dworskiej, nie przewodzący końca tej zabawy, niesie garnek z żurem w kawałku sieci na plecach. Za nim idzie orszak. Jeden z orszaku trzyma rydel w ręce, którym ma nibyto wykopać dół dla żuru. Pogrzeb jednak nie dochodzi do końca, bo parobek zniecka uderza rydlem w garnek, a żur oblewa niosącego ku ucieście zebranych.

W wielką sobotę lub niedzielę rano odbywa się święcenie jądła. Czasem ksiądz chodzi święcić po domach, czasem wieśniacy zanoszą w koszykach święcone do kościoła. Tam stają rzędami przed kościołem z ułożonym w koszykach święconem, na które składają się jajka, chleb i sól, a także mięsivo. Przystrajają święcone barwinkiem. Ksiądz po rezurekcyj święci jądło.

W domu odbywa się obrzędowe spożywanie święconego. Wszyscy domownicy dzielą się jajkiem. Jajko posiada w sobie zarodek życia, daje więc życie tym, którzy go spożywają. Skorupki jaj wyrzucają na rozsądę w ogródkach, a kości zakopują, aby krety i myszy nie wyrządzały szkód w polu.

W drugie święto oblewają się wodą. Oblewanie nazywa się dyngus, śmigus, śmigus mokry lub emaus.

Na Kujawach dnia poprzedniego wieczorem zbierają się chłopcy i z da-

chu chałupy wywołują imiona i nazwiska dziewcząt, które mają być następnego dnia oblane.

Przy wywoływaniu brząkają w metalową miednicę, którą wypożyczają ze dworu. Mówią przytem:

„Zaprzagajcie konie, woły, bo wywieziewa fafoly Maryński D., a brać na nią cztery fury piasku, pięć fur perzu, dwadzieścia kublów wody i impaliska do wypłókania z gnoiska“.

Następnego dnia oblewają się wzajemnie wodą. Szczególnie zwracają uwagę na to, aby oblać dziewczęta i gospodynie dojące krowy, wierząc bowiem, że krowy przez cały rok będą dawały mleka obficie.

Wieczorem chłopcy chodzą po dyngusie lub po śmigusie. Zbierają datki: jajka, placki, kolacze, mięso.

Na Mazowszu podarunki te nazywają się wykupem, w Białostockiem — woloczebniem.

W Kaliskiem dyngowniec zbierają się i formują niby procesję. Na przodzie idzie skrzypek. Za nim parobek, niosący na długim kijku czerwoną chustkę, niby chorągiew. Obok niego kroczy chłopiec z różnem na słońcu, z drugiej strony parobek niesie koszyk na jajka. Za nimi chłopcy z koszykami na placki i kielbasy. Za orszakiem biegnie gromada wyrostków.

Dziewczęta również urządzają zabawy w drugie święto. Chodzą one z galkiem.

W Sieradzkim galk jest to wierzchołek chojny lub czubek świerka, ubrany w różnokolorowe wstążki, płatki, pierze, świecidelka i papiery kolorowe.

W Kaliskiem, Czerskiem i na Mazowszu galk jest bukietem różnego rodzaju zieloności i gałązek.

Dziewczęta z drzewkiem chodzą od domu do domu i nucą piosenki o galku: Nasz galk zielony, pięknie ustrojony, W zielone stążeczki, stroiły dziewczęcki a w Czerskiem dodają:

A na tym galku
Spilecki, wstunzecki,
Co go ustroiły
Nadobne dziewczęcki.

Chłopcy natomiast chodzą z kogutkiem, zwanym również kurasem lub kuraskiem.

Kogutka wykonują z odmiennych materiałów w różnych okolicach Polski i obwożą na dwukolnym wózku.

W Sieradzkim sztucznego koguta ozdabiają naturalnymi piórami i wożą na wózku o dwóch kółkach, pomalowanych na czerwono lub żółto. Koguta ustawiają cztery figurki: żołnierza, kowala, młynarza i żyda. Każda z nich ma kobietę do pary. Figurki przy popychaniu wózka tańczą.

W Kaliskiem kogutka robią z gliny lub drzewa i pokrywają pierzem. Przy nim ustawiają figurki umieszczone na pomalowanym łubiu z przetaka, które za poruszeniem dyszelka obracają się na różne strony.

Na Mazowszu kogutka wykonują z pustej dyni, przystrajają piórami kapłoniemi, a grzebień wycinają z czerwonego sukna. Kogutka przyczepiają do deszczułki umieszczonej na wózku.

Chłopcy obwożą kogutka po wsi, śpiewają pieśni. Często muzykant przygrywa im na skrzypcach. Zbierają oni datki, za które później urządzają zabawę.

Kończą się święta Wielkanocne, a z nimi cichną zabawy.



Ojcowski apel premiera francuskiego do ludności

Premier Doumergue wypowiedział przez radio wielkie przemówienie, w którym zwrócił się do ludności Francji. Premier na wstępie swego przemówienia oświadczył, że przez 40 lat pracował dla Francji i republiki. Po 40 latach służby publicznej myślał już tylko o odpoczynku. Porzucił swe zacisze, ponieważ przywódcy stronnictw i prezydent zwrócili się do niego, mówiąc mu, iż grozi wojna domowa. Doumergue pospieszył do Paryża i przyjął proponowaną mu misję utworzenia rządu, zwracając się do wszystkich stronnictw z lojalnym apelem. Nie jego wina jest, iż w rządzie nie są reprezentowane wszystkie odłamy polityczne.

Mówiąc o zadaniach rządu premier Doumergue stwierdził, że są one rozległe i ciężkie. Do zadań tych należą: doprowadzenie do najsurowszego ukarania przestępców, bezkarnie dotychczas żerujących. doprowadzenie do równo-

wagi budżetu państwa i utrzymanie wartości franka.

W końcu swego przemówienia Doumergue podkreślił, iż przemówienie jego jest podyktowane przez miłość kraju i przywiązanie do ustroju wolnościowego.

Przemówienie swoje zakończył

Afera Stawiskiego przynosi wciąż nowe sensacje

Afera Stawiskiego, która zaprzęła umysły wszystkich obywateli Francji, tak dziś jak tuż zaraz po wykryciu, nie przestaje przynosić codziennie coraz to nowych sensacji.

Poszukiwanie słynnych klejnotów Stawiskiego, które oszust otrzymał od dyrektora lombardu w Bayonne na parę dni przed ucieczką z Paryża zostało uwieńczone pomyslnym wynikiem.

Klejnotów, tych poszukiwano w wielu miejscach. Wreszcie otrzymano wiadomości w Londynie, iż w jednym

Doumergue wezwaniem do narodu francuskiego, by go wspomagał w dziele odbudowy sytuacji finansowej z tą samą jednością, jak w r. 1914, kiedy jednomyślny wysiłek narodu pozwolił na odbudowę wojskową, doprowadzając do zwycięstwa nad Marną.

z tamtejszych lombardów, wykryto 4 wielkie zastawy, które po sprawdzeniu okazały się częścią poszukiwanych klejnotów Stawiskiego. Klejnoty te zastawiono 25 i 27 września r. ub. na sumę 2.900 funtów.

Klejnoty wydane zostały przez angielskie „credit sutton“ władzom francuskim i po opieczętowaniu przewieziono je do Paryża.

Drugim wydarzeniem jest wykreślenie z korpusu oficerskiego i z armji gen. Bardi de Fourton. Zarządzenie to

nastąpiło na podstawie prawa, które przewiduje usunięcie z armji osób stojących pod zarzutem lub skazanych za czyny przynoszące ujmę honorowi armji. Generał oskarżony o nadużycie swego stanowiska dla afery Stawiskiego został pozbawiony tytułu generalistycznego i wszelkich z tem związanych praw.

Trzecie wreszcie wydarzeniem jest pociągnięcie przez sędziego śledczego do odpowiedzialności dwóch senatorów i dwóch deputowanych (posłów), którzy wnieśli się grubo w aferę Stawiskiego. Prokuratorja złożyła wnioski o wydanie sądom tych parlamentarzystów.

2.805 tys. zł. na zasiłki dla bezrobotnych w kwietniu

W sobotę odbyło się w Warszawie posiedzenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia. Ustalono preliminarz budżetowy na miesiąc kwiecień. Przewiduje on na zasiłki dla bezrobotnych robotników kwotę 2.805.000 zł., przy czem liczba bezrobotnych uprawnionych do pobierania zasiłku ma wynosić w kwietniu 60.000 osób.

Komu plujemy w twarz

(Przemówienie posła Rataja w Sejmie przeciw wydaniu posłów ludowych)

Tak brzmi zarzut. A ja twierdzę, że jest gorzej niż mówił pos. Krzeciuk, bo już nie komisarz, ale każdy postępowy decyduje o zgromadzeniach. Czy to jest tajemnica, czy to nie odpowiada prawdzie?

Idźmy dalej. Powiada akt oskarżenia, że pos. Krzeciuk twierdził, iż „Kodeks karny wprowadza kary, jakich nie było za czasów zaborców i każdy uczciwy obywatel zmuszony będzie siedzieć w więzieniu. Ustawa szkolna realizuje zasadę, iż chłop jest stworzony do widel i gnoju i uniemożliwia chłopom dostęp do uniwersytetów i szkół. Zniesienie niezawisłości sędziowskiej ma ten cel, by sędziowie wydawali takie wyroki, jakie będą odpowiadały wymaganiom komisarza policji i starosty.” (Pan Gwiżdż z sanacji wola: Pan wie, Panie Marszałku, że po kilku dniach p. Krzeciuka w powiecie nowotarskim krew się połała). Panie posle Gwiżdż, o tem, co się dzieje na wsi wogóle, w Nowotarszczyźnie w szczególności, warto dokładniej pomówić; warto się bliżej przyjrzeć tej straszliwej klęsce, jaką wsi przeżywa, a nie przypisywać wszystkiego agitacji. I gdyby pan, jako dawny Gwiżdż, spojrział bezpośrednio na to, co się na wsi dzieje, nie przez okulary policji i starosty, to jestem głęboko przekonany, że pana twarz pokryłaby się troską, a może i rumieńcem wstydu. (Wrzawa na ławach BB.)

Powiadają panowie, że trzeba wydać posła Krzeciuka, bo mówił, że Kodeks karny polski wprowadza kary surowsze, niż kodeksy państw zaborezych. Zapytuję panów, czy to nie jest prawda? Istotnie w stosunku do pewnych przestępstw są kary o wiele surowsze. Wszak za przemówienie na takim czy innym zebraniu dostaje się 2 lata więzienia jak kromkę z masłem. Za obrazę policjanta rok więzienia! Czy wobec tego powiedzenie, że polski Kodeks karny wprowadza ostrzejsze kary, aniżeli w państwach zaborezych, czy to jest zbrodnia? Powiedział dalej poseł Krzeciuk, iż dojdzie do tego, że w więzieniach będą siedzieli wszyscy ludzie porządni. Pamiętam w r. 1930 aresztowany został dawny poseł Jan Kwapiński. Na rozprawie wypowiedział straszliwe, tragiczne słowa wobec sądu, iż bodaj jest lepiej siedzieć w więzieniu, żeby nie widzieć rozmaitych rzeczy, które się dzieją w Polsce. I tak zaczęła być. Coraz więcej ludzi porządnym siedzi w więzieniach za sprawy polityczne, a szumowiny, podeley, którzy się podlizują, którzy się sprzedają, chodzą wolno.

Powłada dalej wniosek prokuratora, że na zebraniu Stronnictwa Ludowego w Nowym Sączu pan Krzeciuk odczytywał i rozpowszechniał ulotki pod tytułem: „Sprawa wypadków w Małopolsce”, w których niezgodnie z prawdą informował o t. zw. przebiegu pacyfikacji środkowej Małopolski — mówił, że na całym terenie represji, obejmującym obecnie już 7 powiatów, policja zjeżdża przeważnie nocą i rozpoczyna bicie każdego, kto się pod rękę dostanie, wywlekanie z łóżek, nawet kobiet i dziewcząt, niszczenie domowych sprzętów bagnietami, wyrzucanie pościeli na dwór itd.

Powłada p. prokurator, że p. Krzeciuk informował „niezgodnie z prawdą”. Moi panowie, otóż to, co jest najtragiczniejsze, to, że wszystko, co mówił Krzeciuk, było zgodne z prawdą. Istotnie pacyfikacja w środkowej Małopolsce przeprowadzona tak się przedstawiała, jak informował p. Krzeciuk. Przedstawiała się nawet gorzej, bo w owym czasie jeszcze ani p. pos. Krzeciuk, ani inni członkowie stronnictwa

nie znali całej prawdy, nie mieli pod ręką wszystkich zeznań.

To jest prawda! Został zgłoszony w tej izbie nagły wniosek o pacyfikacji środkowej Małopolski. Panowie z sanacji odrzuciliście nagłość tego wniosku. Poszedł on jako zwykły do Komisji Administracyjnej i nie może się doczekać swojej kolei. Ja pytam panów przy sposobności, gdzie jest, na Boga, wreszcie to miejsce, gdzie krzywda zostanie rozpatrzona, gdzie naduży-

cia będą powściągnięte i napiętnowane? Odbyły się sprawy sądowe o zajścia w Małopolsce. Jeżeli czytaliście panowie sprawozdania z przebiegu tych rozpraw, to zauważyliście, że co moment było uchylanie pytań i na forum sądowym sprawy nie zostały do gruntu rozpatrzone i wyjaśnione. Także w Sejmie nie zostały rozpatrzone. Gdzie więc mają być rozpatrzone? Czy panowie sądzicie, że z chwilą kiedy pacyfikacja została ukończona, gdy sińce i ra-

ny się zablizniły, to rzecz skończona? Czy myślicie, że poczucie krzywdy nie żyje? My chłopscy synowie wiemy, że choć pańszczyzna dawno minęła, ale na jej wspomnienie dziś jeszcze chłopci zaciskają pięści. Wiedziecie panowie, że jeżeli krzywdy w Małopolsce nie zostaną rozpatrzone i jeżeli nadużycia nie zostaną ukarane, pamięć o tem będzie długo żyła. (Oklaski na lewicy).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pożar wielkiej przedziałni

Skandaliczne warunki pracy i bezpieczeństwa

W poniedziałek rano łódzka centrala straży ogniowej została zaalarmowana wiadomością o pożarze, jaki wybuchł w gmachu fabrycznym A. Wiener przy ul. Ceglanej w Łodzi.

Ogień przetrzucił się na sąsiednią posiadłość przy ul. Ceglanej nr. 72, gdzie mieści się skład drzewa. W chwili przybycia straży ogniowej cały 3-piętrowy budynek stał już w ogniu, przyczem na 3-ciem piętrze gmachu znajdowało się 30 robotników, nie mając możliwości wydostania się na zewnątrz wobec objęcia przez płomienie klatki schodowej. Straż, przystawiając do okna 3-piętrową drabinę, zdołała po przepiłowaniu krat sprowadzić lub znieść 27 osób, natomiast dwie robotnice zginęły bez śladu. Prawdopodobnie poniosły śmierć w płomieniach. Szwagier właściciela fabryki Lajbówic w pewnym momencie, najwidoczniej nieprzytomny, rzucił się w płomienie, ponosząc śmierć. 13 osób ciężko rannych znajduje się w szpitalu. Jak się dowiadujemy, jeden z robotników, znajdujących się w szpitalu, jest w agonji.

W czasie akcji ratunkowej szczególną uwagę zwracali trzej bohaterscy robotnicy Chałupski, Rohr i Szapiro, którzy z narażeniem własnego życia i niezwykle poświęceniem ratowali robotników, znajdujących się w płonącej

fabryce. Wskakiwali oni do płonącego budynku, skąd na rękach wynosili oszalałe niemal z przerażenia kobiety. Ci trzej robotnicy uratowali 26 osób, które odniosły tylko lżejsze obrażenia.

W dwie godziny po wybuchu ognia mury fabryczne zawałyły się. Wszystko runęło na parter. Przystąpiono w tym czasie do prowizorycznego sprawdzenia ilości uratowanych.

W czasie badania okazał się brak 8 ludzi, co do których w tej chwili nie wiadomo, jaki ich los spotkał. Wiadomo dotąd, że trzy osoby spaliły się żywcem, a mianowicie: robotnik Lejbowicz, robotnica Barańska oraz jeszcze jedna robotnica o nieustalonym dotychczas nazwisku.

Przyczynę katastrofy zbadała komisja techniczna, która stwierdziła skandaliczne wprost warunki, w jakich pracowali robotnicy w fabryce. Brak było najprymitywniejszych przyrządów przeciwpożarowych. Na wyższych piętrach sale fabryczne miały drewniane podłogi, co w znacznym stopniu ułatwiało rozszerzanie się ognia.

Ogólne straty, spowodowane pożarem, wynoszą półtora miliona zł. Budynek fabryczny, należący do Wienera, ubezpieczony był na pół miliona zł.

W związku z katastrofalnym pożarem ma być w Łodzi ogłoszona żałoba.

250 milj. zł. zaległości podatków komunalnych

Według obliczeń centralnych organizacji samorządowych zaległości w podatkach samorządowych przed rokiem, t. j. na dzień 1 kwietnia 1933 r. wynosiły 250 milionów złotych. Zważywszy, że sytuacja podatników w okresie ostatniego roku w dalszym ciągu znacznie się pogorszyła, że wszelkie zarządzenia oddłużeniowe pomogły podatnikom jak umarłemu kadzidło, trzeba stwierdzić, że zaległości podatków komunalnych w ciągu tego roku wzrosły i to znacznie. Mimo to ciężary podatków komunalnych stale się zwiększają, nie dbając zupełnie o to, że ciężary te mogą zagnieść zupełnie podatnika. Nowa ustawa przeciwpożarowa jest właśnie jedną z tych ustaw, które nakładają na gminy nowe ciężary.

Na stanowisku konieczności umorzenia starych zaległości stoją również i czynniki samorządowe. W kołach tych są zdania, iż rozporządzenie ministra Skarbu z 25

listopada 1933 roku o ulgach w spłacie zaległości podatkowych nie wstrzymało wzrostu zaległości i nie rozwiązało tej kwestji. Związki samorządowe dochodzą do przekonania, iż należy zbadać sytuację gospodarczą i zdolność płatniczą poszczególnych płatników i bezwzględnie umorzyć wszystkie te zaległości, których nie da się ściągnąć bez doprowadzenia płatnika do ruiny gospodarczej.

Zaległości, uznane za ściągalne, powinny być rozłożone płatnikom na wieloletnie raty przy uwzględnieniu ich sytuacji gospodarczej i możliwości płatniczej.

■ **KOBIETO POLKO**, zawsze pamiętaj, a szczególnie przy zakupach świątecznych, o bezrobotnych i żądaj tylko wyrobów polskich.

Z okazji świąt Zmartwychwstania Chrystusa Pana, przesyłamy wszystkim naszym Czytelnikom, Współpracownikom i Przyjaciółom serdeczne życzenia

WESOŁEGO ALLELUJA!

Protesty wyborcze

Sąd Najwyższy, który rozpatruje protesty wyborcze, zgłaszane po wyborach do ciała ustawodawczych w roku 1930, ma do rozpatrzenia jeszcze około 40 protestów.

W związku z tem, że za rok kończy się już kadencja obecnych izb ustawodawczych, a do rozpatrzenia wszystkich protestów wyborczych jest jeszcze dość daleko, na poniedziałkowej sesji Sądu Najwyższego przy rozpatrywaniu protestu wyborczego listy nr. 7 (Centrolewu) przeciw powtórny wyborom do Sejmu w okręgu Płockim, adwokat Benkiel, zastępujący protestujących, złożył następujące oświadczenie:

Protest wyborczy w związku z wyborami do Sejmu przeprowadzonymi w okręgu nr. 9 rozpatrywany jest przez Sąd Najwyższy w dniu 26 marca 1934 roku, czyli w czwartym roku obecnej kadencji Izby Ustawodawczych.

Wobec tego, że w myśl art. 11 Konstytucji wybory powszechne do Sejmu w całym kraju, a więc i w okręgu wyborczym nr. 9, odbyć się muszą najpóźniej w roku następnym — 1935, i to niezależnie od orzeczenia Sądu Najwyższego w związku z protestem niniejszym, że zatem ewntualne nawet uwzględnienie protestu przez Sąd Najwyższy, a w związku z tem, unieważnienie wyborów poprzednich i zarządzenie obecnie przeprowadzenia wyborów ponownych ajdalej na rok przed powszechnymi wyborami byłoby z każdego punktu widzenia bezprzedmiotowym absorbowaniem uwagi i czasu, zarówno Sądu Najwyższego, jak i stron — wycofuję niniejszem protest.

Sąd Najwyższy po naradzie postanowił, zgodnie z oświadczeniem pełnomocnika listy protestującej, protest pozostawić bez rozpatrzenia.

Oświadczenie adw. Benkla, ujęte w formę bardzo ostrożną i taktowną ze względu na miejsce, w którym zostało złożone, zwraca uwagę opinji publicznej na wręcz nie normalną sytuację, wytworzoną w sprawie t. zw. protestów wyborczych.

Brylanty 4 milj. zł. wartości w skarpetkach przemytnika

W dniu 21 bm., w czasie odprawy luksusowego pociągu, zdążającego z Berlina do Bukaresztu, przeprowadzono na głównym dworcu w Bytomiu rewizję pasażerów. Między pasażerami znajdował się osobnik w średnim wieku, o wyglądzie żydowskim, ubrany bardzo elegancko. Jak stwierdzono w paszporcie, nazwisko jego brzmiało Nussem Szulem Gewoelb, urodzony w Tarnowie, a zamieszkały w Antwerpii, słynnym handlowym mieście Belgji.

P. Gewoelb grzecznie został zapytany przez polskiego rewidenta celnego, czy posiada jakieś przedmioty, podlegające ocenie, odpowiedział wyrazami oburzenia. Twierdził, że żadnych takich przedmiotów nie wiezie, ani też nic nie ukrywa. Oburzenie Gewoelba oraz jego podejrzenie, pełne jakby ukrytej obawy, zachowanie się podczas rewizji bagażu, wzbudziły czujność celnika, który przystąpił do osobistej rewizji.

Rewizja ta dała wynik wprost nadzwyczajny! Oto pod jedwabnymi skarpetkami p. Gewoelba znaleziono podszyty w sposób ogromnie sprytny, nie wykazujący wprost żadnych śladów zewnętrznych, prawdziwy skarb, w postaci 1176 sztuk brylantów wartości 4 milionów złotych.

Naturalnie p. Gewoelba, wraz z jego skarbem, natychmiast przytrzymano, skarb skonfiskowano, a przemytnika odstawiono do aresztu sądowego w Król. Hucie. W czasie wstępnych dochodzeń Gewoelb tłumaczył się w ten sposób; że rzekomo nie miał zamiaru brylantów spieniężać w Polsce, lecz

chciał je wywieźć do Czechosłowacji. Uważał, że brylantów nie potrzebuje odcieć na granicy. Zauważył, że Gewoelb nie posiadał ani biletu transytowego, ani wizy do Czechosłowacji. Jak bowiem twierdził, miał zamiar o wizę oraz bilet postarać się w Polsce. Naturalnie tłumaczeniem Gewoelba trudno dać wiarę.

NOWE ZAWIKLANIA POLITYCZNE W IRLANDJI



Zamiar de Valera rozwiązania senatu, który odrzucił jego projekt, zakazu noszenia niebieskich koszul może spowodować w Irlandji nowe zawikłania polityczne. Na zdjęciu: faszyci, których uniformem są niebieskie koszule i De Valera.

Zamach na prez. Roosevelta

W stolicy Stanów Zjednoczonych Waszyngtonie krąży uporeczywe pogłoski o próbie zamachu na prez. Roose-

velta. Pogłoski te opierają się na fakcie, że pewien nieznany osobnik usiłował ubiegłej nocy wtargnąć do sypialni prezydenta.

Sledztwo wykazało jednakże, że osobnik ten, nazwiskiem Hayoder, jest umysłowo chorym. Dostał się on w niewytłumaczony sposób do pałacu.

Tajemniczy osobnik został wykryty przez panią Roosevelt, która zdołała go nakłonić do opuszczenia Białego Domu obietnicą, że prezydent rozpatrzy petycję, którą złożył mu na piśmie.

Jednocześnie małżonka prezydenta zaalarmowała straż pałacową. Hayoder w chwili opuszczenia Białego Domu został aresztowany przez agentów tajnej policji. Sledztwo w tej tajemniczej sprawie jest w toku.

Lalka woskowa w roli małżonki

W pewnej miejscowości w pobliżu Budapesztu odkryto niezwykle wypadek fetyszyzmu. Mieszkał tam emerytowany urzędnik magistratu budapeszteńskiego Józef Horwath razem ze swoją małżonką. Gdy przed pół rokiem owdowiał, był to dla niego straszny cios. — Zerwał stosunki z wszystkimi sąsiadami i znajomymi i prowadził od tam życie samotne. Dziwiła sąsiadów tylko jedna rzecz, a mianowicie, że przynosił do domu od czasu do czasu wielkie pakiety.

Parę dni temu Horwath zmarł wśród tajemniczych okoliczności. Dozorca domu, w którym Horwath mieszkał, wysłany przez właściciela w sprawie nowych meldunków, nie mógł się dopukać. Gdy wreszcie drzwi otworzono przemocą, znaleziono Horwatha leżącego bez życia w łóżku. Obok łóżka siedział nie kto inny jak... żona Horwatha. Przerażony stróż omal nie zemdlał na ten widok. Po bliższym jednak przyjrzeniu się owej „żonie”, przekonał się, że jest ona z... wosku.

Horwath zamówił sobie figurę swej ukochanej z wosku, włożył na nią zwyczajne ubranie, które zmarła żona nosiła koło domu i posadził lalkę na fotelu.

Koło lalki woskowej znaleziono rozmaite środki żywności: pieczone mięso w stanie rozkładu, spleśniały chleb, zjeżdżane masło, zasuszone jarzyny, skwaśniałe ziemniaki itp. Tak odkryła się tajemnica tych wielkich pakietów.

tów, które Horwath przynosił do domu. Było to pożywienie, które przeznaczał dla swojej lalki. Starzec popadł widocznie w obłąkanie i wyobrażał sobie, iż żona jego nadal żyje.

Obdukcja zwłok Horwatha wykazała, że zmarł on na atak serca.

Lalkę woskową skonfiskowała policja, przeznaczając ją do muzeum policyjnego. Kto lalkę sporządził — nie można było stwierdzić.

Dźwina zalewa coraz szersze obszary

Z nad Dźwiny (woj. wileńskie) donoszą, że woda zalała całkowicie osadę Łakę i wieś Ostraszkowo. Poza tem zalana została część miasta Dżisny, gdzie znajduje się pod wodą około 50 domów. Mieszkańców ewakuowano.

Starosta powiatowy zwrócił się do województwa wileńskiego o pomoc dla ewakuowanej ludności.

W Słoniemiu ponownie zanoto-

wano zwiększenie się stanu wody w Szczarze, wskutek czego wystąpiła woda podskórna i zalała szereg domów i zabudowań w Słoniemiu. Również targ miejski jest kompletnie zalany. Dwa tartaki stanęły. Z powodu wielkiego przypływu wody turbina wodna elektryczna jest nieczynna. Ogółem zalanych jest około 100 domów i zabudowań.

Listy od naszych przyjaciół.

JAKĄ GAZETĘ WINIEN CZYTAĆ ROLNIK?

Kochani Czytelnicy! Wiele a wiele mamy w naszym kraju pism, reprezentujących najrozmaitsze kierunki. Ja jako młody i nowy (od 1 stycznia 34 r.) czytelnik „Gazety Grudziądzkiej” przetrzymałem już swymi rękoma niezliczoną ilość dzienników, tygodników itp. pism. Ideologii mojej nie mogłem pogodzić z żadnym z czytanych pism. A że jestem dobrym rolnikiem, więc zdecydowałem się zaprenumerować sobie pismo Stronnictwa Ludowego i mimo, że pewni zdrajcy odmawiali mi tego, zaprenumerowałem „Gazetę Grudziądzką”.

Po przeczytaniu kilkunastu egzemplarzy przekonałem się, że rolnik zśród wszystkich gazet winien sobie wybrać tylko „Grudziądzką”, albowiem ona opisuje całokształt życia rolnika, ona broni rolnika i stara się polepszyć jego dobrobyt, walcząc z jego nieprzyjaciółmi; ona pod względem naukowym go uświadamia, ona wyciąga go z pod spadających nań zdradzieckich czasów, wyciąga go z niewoli kryzysu, broni od zalewu masonsko-żydowskiego.

Wobec tego ja z przekonaniem apeluję do współbraci, czytelników — rolników, by nie zwlekali i zamówili jak najprędzej „Gazetę Grudziądzką”, by się zapoznali z działaniem Stronnictwa Ludowego i do niego przystąpili.

Więc, drodzy rolnicy i czytelnicy,

nie zapominajcie o „Gazecie Grudziądzkiej”; prenumerujcie — jak nie stać Was na droższe wydanie — wydanie tańsze! Oszczędziwszy trochę grosiwa na wódce i paleniu, prenumerujcie za te oszczędzone pieniądze „Gazetę Grudziądzką”. Ona chce was prowadzić po prostej linii do lepszych czasów. Pamiętajmy więc zawsze o niej, solidaryzujmy się pod jej sztandarem, podając sobie silne, twarde, bratnie dłonie chłopskie. Silnie zjednoczeni, nie będziemy prosić, lecz domagać się słusznych praw i lepszego jutra. Liczne kartele zepchną nas na dno nędzy, jeżeli nie będziemy się łączyli i wspólnie bronili, dlatego: Łączmy się rolnicy pod sztandar chłopski!

W końcu życzę p. Senatorowi W. Kułerskiemu i Szanownej Redakcji owocnej pracy na przyszłość, dla dobra Ludu polskiego.

Pozostaję z ludowym pozdrowieniem
Jan Cieśla, Trojany — Łęczycza
woj. Łódzkie.

Radjoprogram z Warszawy

Niedziela, 1. 4. (Pierwszy dzień Wielkiej Nocy): 10,00 nabożeństwo ze Lwowa z kazaniem na tem.: „Zmartwychwstanie”; po nabożeństwie muzyka religijna z płyt; 15,00 audycja wiejska zbiorowa; 16,20 wesoła audycja dla dzieci; 16,50 kwadrans słynnych artystów; 17,05 „Dzwony” (nowela); 17,20 Misterjum Wielkanocne — audycja ludowa świąteczna; 18,00 słuchowisko p.t. „Od dziś z piosenką idę między ludzi”; 18,40 konc. mandolin.; 19,05 radjotyg. dla młodzieży „Co się dzieje na świecie”; 19,20 muzyka z płyt; 20,30 recital śpiewaczy; 21,00 „Na przedwiośniu” (feljeton); 21,15 „Na wesołej lwowskiej fali”;

Poniedziałek, 2. 4. (Drugi dzień Wielkiej Nocy): 9,00 audycja poranna; 10,05 nabożeństwo z Poznania z kazaniem na temat „Zostań z nami Panie”; po naboż. muzyka religijna z płyt; 12,15 poranek muzyczny; w przerwie prelekcja z cyklu „2.000 lat muzyki”; 14,00 „Przepowiednie ludowe a prognozy meteorologiczne”; 14,15 zespół salonowy; 14,50 słuchowisko wiejskie pt. „Łapaj złodzieja”; 15,20 „Wielkanoc narciarska”; 16,00 słuchowisko dla dzieci pt. „Rewja wielkanocna”; 16,30 arje i pieśni; 16,50 „Wielkanoc” (opowiadanie); 17,05 „List bez adresu; Makuszyńskie”; 17,45 płyty; 17,55 recital śpiewaczy; 18,20 audycja żołnierska; 18,45 feljeton pt. „W chińskim teatrze”; 19,30 feljeton; 19,50 Myśli wybrane; 20,00 operetka „Zemsta Nietoperza”; 23,05 muzyka taneczna.

Wtorek, 3. 4.: 7,00 audycja poranna; 12,05 zespół salonowy; 16,25 skrzynka PKO.; 16,40 „Nieco o filatelistyce”; 16,55 recital śpiewaczy; 17,10 sonaty na fort. i skrzypce; 17,50 skrzynka pocztowa rolnicza; 18,00 odczyt przyrodniczy; 18,20 skrzynka muzyczna; 18,35 wesoły jazz — płyty; 19,25 odczyt aktualny; 19,47 dziennik wieczorny; 20,00 Myśli wybrane; 20,02 koncert poświęcony utworom Ryszarda Wagnera; 22,00 muzyka taneczna.

Baczność! Jeśli nie chcesz, aby Cię przejechano..

Ten sygnał ostrzegawczy słyszymy i widzimy co chwila podczas naszej codziennej drogi do pracy. Lecz przed niebezpieczeństwem zdradliwego zakażenia, które grozi nam w czasie dżdżystej, chłodnej pory roku, kiedy co trzecia osoba jest przeziębiona i nosi w sobie zarazek tak niebezpiecznej często grypy, nikt nas nie ostrzega. — Niechaj więc każdy sam siebie strzeże i przeprowadza wszelkie środki ostrożności. Najprostszym sposobem polega na tem, że zażywa się co godzinę 1—2 pastylek Panflaviny, które się powoli rozpuszcza w ustach.

UŚWIADOMIONY OBYWAELU!

nia zamiłowanie do towarów polskich, omijaj sprzedawców, którzy usiłują sprzedawać towar zagra-

Wiadomości bieżące

Sobota, 31-go marca 1933 r.

Sobota: Hugona. Wschód słońca 5.24; zach. 6.13. Wsch. księż. 19.14; z. 5.06.
Niedziela: Zmartw. Chr. P. Wsch. s. 5.22; zach. 6.15. Wsch. księż. 20.35; z. 5.21
Poniedziałek: Pon. Wielk. Wsch. s. 5.20; zach. 6.17. Wsch. księż. 22.—; z. 5.40.

Przy cierpieniach hemoroidalnych, obstrukcji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa“ sprawia zawsze przyjemną ulgę.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK“.

Województwa centralne.

ROZWIAZANIE WŁADZ MIEJSKICH.

W ostatnim czasie rozwiązane zostały rady miejskie w następujących miastach: w Wilnie, Łomży i Suwałkach. Aż do nowych wyborów do rad miejskich w miastach tych ustanowieni zostali komisarze.

ZDERZENIE POCIĄGU Z FURMANKĄ.

Na przejeździe kolejowym pod Rogowem na linii kolejowej Warszawa - Kozłowski wpadł na wóz parokonnny, na którym jechało 6 kupeców, pociąg osobowy. Woźnica i konie zostały zabite, kupcy odnieśli szereg ran. Ranionych przewieziono do szpitala w Rawie Mazowieckiej.

SKAZANIE SPRAWCÓW MASOWEGO MORDU W ŁOMŻYŃSKIM.

Sąd okręgowy w Łomży rozpatrywał sprawę potwornego morderstwa dokonanego w majątku Poryte-Jabłoń pow. łomżyńskiego, przez bandę zorganizowaną przez robotnika zwolnionego z tego majątku, Nowickiego.

29 stycznia 1929 r. wieczorem napadło kilku bandytów na dom administratora majątku Świerzyńskiego. Napastnicy zastrzelili żonę Świerzyńskiego, jego 8-letnią córeczkę, służącą oraz młodszego Malysza, który przyszedł do administratora, by go uprzedzić o napadzie.

Doświadczenia wykazały, że inicjatorem napadu był zwolniony fernal Nowicki. Pozostali bandyci, obawiając się, by Nowicki ich nie zdradził, zamordowali go pewnego dnia, zaś jego zwłoki spalili w słomie, chcąc w ten sposób upozorować samobójstwo.

Sledztwo w tej sprawie przechodziło różne koleje, w r. 1930 zostało nawet umorzona na skutek śmierci głównego sprawcy. Ostatecznie jednak dzięki energii policji łomżyńskiej udało się wykryć i aresztować wszystkich uczestników zbrodni.

Na ławie oskarżonych zasiadli Hipolit Piszyński ze wsi Gędzi, dalej furman Jan Dmochowski, stróż nocny Konstanty Gołaszewski, robotnik Jan Wdźiękowski oraz żona jego Władysława — wszyscy ze wsi Poryte. Na ławie oskarżonych zasiadł również soltys tej wsi, Stanisław Baranowski. Oskarżeni do winy się nie przyznali. W wyniku rozprawy sąd skazał Piszyńskiego Hipolita na 15 lat ciężkiego więzienia, Konstantego Gołaszewskiego na 5 lat więzienia, pozostałych zaś oskarżonych w braku dowodów winy uwolniono.

JAK „LEGJON MŁODYCH“ UCZCIŁ PANA MARSZAŁKA.

W niedzielę, 18 bm. „Legjon Młodych“ w Siedleach po akademii, urządzonej ku uczczeniu pana marsz. Piłsudskiego, urządził w swoim lokalu zabawę taneczną. Bawiono się od 9 wie-

czorem do rana dnia następnego. W zabawie brali udział uczniowie i uczennice gimnazjów.

I to się działo w czasie Postu Wielkiego, kiedy Kościół zabrania zabaw hucznych i tanecznych.

Czyż w ten sposób „Legjon Młodych“ chciał uczcić pana marszałka?

WIERZYCIELE W ROLI EGZEKUTORÓW.

Sąd grodzki w Kaliszu rozpatrywał ciekawą sprawę wielkiej kradzieży zboża, dokonanej z pola. W polowie lipca roku ub. wybrali się na grabież: A. Hajder, P. Tucholek, H. Piechowa, G. Weigtowa, L. Hemga i K. Praus — na pole Reinholda Hajdera w Długiej Wsi pow. kaliskiego, skąd zabrali pięć tysięcy metrów skoszonego żyta. Ci sami złodzieje skosili dodatkowo i zabrali pszenicę z dziesięciu morgów, co przy podziale wypadło na każdą osobę po cztery wozy.

Wymienieni mieli jakiś spór z poszkodowanym, jednak to ich jeszcze nie uprawniało do samowolnego zabierania z pola zboża, co też sąd podziwiając, skazał wszystkich po 1 miesiącu

W IV-tym tomiku

„Adwokata i Doradcy Domowego“

który dodamy do „Gazety Grudziądzkiej“ po Wielkiej Nocy, znajdują Czytelnicy dokładne informacje o ubezpieczeniach społecznych, obowiązujących w rolnictwie, o ubezpieczeniu pracowników fizycznych i umysłowych, oraz dział informacyj ogólnych, jak: składki na

rzecz Kościoła katolickiego, przepisy o grzebaniu umarłych, przepisy o przedsięwzięciach rozrywkowych, przepisy o obowiązku szczepienia ospy i inne.

Omawiamy więc działy ciekawe i wiele tych działów.

Ostrzeżenie przed zdrajcami

Ostrzegamy ludowców powiatu puławskiego przed:

1) p. Józefem Żabickim (były sekretarz gminy Opole), który jesienią 1933 r. zgłosił się do Sekretariatu i wykupił legitymację nr. 99577. Ostatnio dowiadujemy się, że p. Żabicki jest od r. 1928 w B.B. i przy wyborach samorządowych zdradzał nasze interesy. Wyżej podaną legitymację unieważniamy;

2) przed p. Bieniedą Antonim z Elżbiety, który napisał list do urzędu gminnego w Opolu, prosząc o przyjęcie na członka BB., a ze Stronnictwa Ludowego występuje. Zdrada ta miała odbyć się pociechu, ale wszyscy przedko dowiedzieli się o tem. Dodajemy,

ż p. Bienieda, kiedy był członkiem Stron. Lud., zawsze zwracał się do Zarządu Powiatowego Stron. Lud., żeby mu Zarząd kupił buty, choć żadnym czynnym działaczem nie był.

My ze swej strony jako Zarząd Powiatowy odpowiadamy, iż żadnym Żabickim ani Bieniedom butów kupować nie będziemy, bo jesteśmy organizacją chłopską i biedną, a jak chcą mieć buty, niech idą do sanacji, gdzie są im podobni. W Stron. Lud. musimy mieć ludzi wielkiej idei, a nie karierowiczów.

O takim Żabickim czy Bieniedze długo będą ludzie pamiętali, że są zdrajcami. Prezydium

Zarządu Pow. S. L. w Puławach.

Jak złodziejaszek złapał się w potrzask na zwierzyne

W Kaszowie koło Liszek pod Krakowem przez pewien czas grasował bezkarnie jakiś nieuchwytny złodziej, kradnąc wszystko, co mu się pod rękę nawinęło. Szczególnie wykraadał tamtejszym gospodarzom rozmaite ziemniaki i ziemniaki z kopców.

Jeden z tamtejszych gospodarzy, którego kopiec z ziemniakami szczególnie często odwiedzany był przez złodzieja, wpadł na pomysł rozstawienia potrzasków żela-

znych, używanych do łapania grubszej zwierzyny. Potrzaski te umocował do kopca na grubej linie. Rezultat był niezwykły. Złodziej schwytał się w żelaza i mimo usiłowań, przez całą noc nie mógł się z nastawionej pułapki uwolnić.

Dopiero rankiem, kiedy właściciel kopca ziemniaczanego wyszedł w pole, wy dostał się złodziejaszek na wolność, po złożeniu pewnego odszkodowania.

Rewizje u ludowców w Krakowie

Przed pewnym czasem organa policji śledczej i mundurowej przeprowadziły rewizję w mieszkaniu redaktora Z. Bielenina, w redakcji „Piasta“, w lokalu Związku Młodzieży Ludowej — w poszukiwaniu za ulotkami p. t. „Pacyfikacja w Małopolsce“.

Rewizja wszędzie dała wynik negatywny. Jedyne w mieszkaniu p. Bielenina zabrano jeden egzemplarz ulotki, opisującej wypadki w Małopolsce środkowej, wydanej jeszcze w lipcu roku ub.

aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Małopolska.

36 KOMUNISTÓW PRZED SADEM.

W ciągu dziewięciu dni toczyła się przed sądem okręgowym w Rzeszowie rozprawa przeciwko 36 komunistom oskarżonym o działalność wywrotową.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych sąd wydał wyrok skazujący 22 komunistów na kary od 1 do 4 lat więzienia, 14-tu za uniewinniono.

TYFUS PLAMISTY W TARNOPOLSKIM.

W rozmaitych miejscowościach woj. tarnopolskiego wybuchła ostatnio epidemia tyfusu plamistego. Władze wojewódzkie zarządziły wszelkie środki zmierzające do zwalczania epidemii i niedopuszczenia do jej szerzenia. W samym Tarnopolu stwierdzono 14 wypadków zachorowań. W 12 powiatach województwa zanotowano w ostatnich tygodniach kilkadziesiąt wypadków zachorowań.

Choroba ta szerzy się i w innych województwach, stanowiąc zwykle obserwowane nasilenie w okresie zimowym.

* **PRZYPOMINAMY** o konieczności przesłania abonamentu za „Gazetę Grudziądzką“ na II kwartał do dnia 1 kwietnia.

PIELGRZYMKĄ DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

pod Protektoratem
J. Eks. Ks. Biskupa Adamskiego
na Zielone Świątki, 15 — 30 maja
ze zwiedzaniem Aten i Konstantynopola
włącznie paszportu i wiz.
cena zł. 690.—

Zapisy przyjmuje informacyjnie:
Generálny Komisarjat Ziemi Świętej w
Polsce, Kraków, Reformacka 4. Liga Kato-
licka, Katowice, Piłsudskiego 58. Tow.
Pielgrzym, Poznań, św. Józefa 5. P. B. P.
„FRANCOPOL“, Warszawa, Mazowiecka 9.

SIERŻANT - ZABÓJCA NARZECZONEJ SKAZANY NA 7 LAT WIEZIENIA.

W okręgowym sądzie wojskowym we Lwowie zakończył się w piątek 4-dniowy proces karny przeciw sierżantowi Tomaszowi Rupie, zabójcy narzeczonej s. p. Eleonory Niedzielskiej w Krechowicach pod Stanisławowem.

Po przemówieniu prokuratora i obrońcy, trybunał ogłosił wyrok, mocą którego Rupa skazany został na karę dożywotniego więzienia, złagodzona na 7 lat.

Kresy Wschodnie.

MELJORACJA WOŁYNIA.

Fundusz Pracy przystąpił energicznie do zagadnienia meljoracji w północnych powiatach Wołynia, a specjalnie w powiecie lubomelskim przy regulacji rzeki Neretwy i jej dopływu. Wykopano około 4 km. regulacji koryta rzeki, w czym 2 i pół km. wyłącznie przez Fundusz Pracy. Równie przy pomocy środków finansowych funduszu pracy prowadzi się regulację rzeki Stopyrki. Pozatem finansował Fundusz Pracy roboty meljoracyjne nad osuszeniem majątku Berezki w powiecie sarniejskim, stanowiącego własność fundacji na rzecz Związku Inwalidów wojennych.

UMYSŁOWO CHORA ZAMKNEŁA SIĘ ZE ZWŁOKAMI SWEJ SIOSTRY

W jednym z domów przy ul. Piłsudskiego w Wilnie zajmowały lokal dwie siostry Żukowskie — 46-letnia Marja i młodsza Cecylja, umysłowo chora.

Przed paru dniami Marja zmarła. Siostra jej Cecylja zamknęła się ze zwłokami w pokoju i przez tydzień przebywała w zamknięciu, pojąc od czasu do czasu zmarłą. Chora kobieta nie chciała otworzyć drzwi i wydać zwłok siostry, tłumacząc, że Marja nie zmarła, lecz jest w letargu.

Wezwano policję, która wyważyła drzwi i zabrała zwłoki. Umysłowo chorą zaopiekowały się władze.

Czystość zwalcza objawy kryzysu

Pod wpływem słońca rozjaśnia się najbardziej zachmurzone czoło. Czystość w mieszkaniu rozproszy najbardziej ciężkie troski. Pani domu, pomimo ogólnej depresji, nie zaniedba w tym roku tradycyjnego sprzątu na wiosnę i przygotowuje mieszkanie polyskujące od czystości dla swej rodziny. Dzielnie jej w tem pomoże zaprawa do podłogi „Jaśniej Słońca“ niezbędna, jedyna, najbardziej ekonomiczna i nadająca podłodze nieporównany blask. Gosposiu! Zbliży się wiosna! Zbliży się święta! Czas najwyższy, aby zaopatrzyć się w zaprawę do podłogi „Jaśniej Słońca“.

Odpowiedzi Redakcji.

— WP. Głodek Józef, Steżyca, Piętniądze w sumie 8.— zł. otrzymaliśmy.

Wielka bezpłatna premia 135 zł. w gotówce

Uwzględniając życzenia licznej klienteli, przeznaczaliśmy na kwiecień wiele bezpłatnych premii jak: kupon na spodnie, jedwabny szal, metal i wiele innych rzeczy dla tych P. Klientów, którzy zamówią u nas do dnia 30 kwietnia listownie z poniżej podanych zegarków. Dodajemy również darmo straszak brown. Dz. U. P. 2341, 50 naboń do zegarka z francuskiego złota lub nikiel szwalc. systemu „Anker” z wiecznym szkłem i 5 letnią gwarancją za zł. 6,95, lepszy gatunek zł. 9, 12, 15, kryty z trzema kopertami Ank. na kam. zł. 12, 14, 16, 18 i 25, extra płaski na kamieniach zł. 14, 16, na rękę damski lub męski zł. 9, 9,5, 12, 16 i 20. Dewizki zł. 1, 3, 5. Budziki stołowe 9, 12 zł, Maszynki do strzyż...



wiosów 8,10 zł Wysyłamy pocztą. Adresować: Fabryk. Zeg. E. Jakubiński Warszawa, Leszno 60-g-g. UWAGA! Jednocześnie zawiadamiamy, że niżej podani klienci otrzymali premie: S. Adamska Jedwabno, A. Z. bjas Pacanów, M. Dzielnis Drzwiaki, J. Myzyk Pawłowo i wiele innych 12 maja ogłosimy listę następnych klientów, którzy otrzymali premie.

PROSZEK KOGUTKIEM
(MIGRENO - NEURALGII)
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYM
BOLU GŁOWY
MIGRENIĘ NEURALGII
BOLU ZĘBÓW
GRYPIE PRZEZIĘBIENIU
BOLACH ARTRETYCZNYCH
STAWOWYCH KOSTNYCH T.P.
PROSZKI TE WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK
ZADAJCIEORYGINALNYCH PROSZKÓW
z **KOGUTKIEM**

OSTRZEZENIE!
Tylko z naszej firmy można sprowadzić prawdziwe automatyczne browningi wyrzucające gilyz po wystrzale, patent Nr. 2295 nie jest automatem, trzeba wypchnąć po wystrzale naboje gwoździem.
Nowość: Automat - Browning 6-cio mm oznaczony na wystawie technicznej, wyrzucający sam gilyz po wystrzale patent roku 1934 automat syst. „Strzala” strzelający do celu metalowymi kulkami lub śrutem do ptactwa pięknie oksydowany, płaski zapewniający zupełne bezpieczeństwo osobiste, huk ogłuszający. Cena tylko zł. 8,95. 2 sztuki 16,50 10 cło strzał. zł. 22 - Setka kul 3,75. Szczęśliwie do czyszczenia lufy dodajemy darmo. Pozwolenie niepotrzebne. Wysyłamy za zaliczeniem poczt. Koszty przesyłki opłaca kupujący. Adresować: Gen Przedstaw. na całą Polskę i W. Gdańsk. **STRZALA** Warszawa, al. Dr. Zamenhafa 12 oddz. 7 K. Baczność! Dla sklepów specj. cena.

Do Zarządu Kursów Maturczych
„WIEDZA”
w Krakowie ul. Studencka 14 I-p
Cauje się w obowiązkach donieść, że w październiku 1938 r. służyłam egzamin dojrzałości gimnazjum typu hum. w Państw. Gimn. im. Mikołaja Kopernika w Toruniu
Uczylam się prawie wyłącznie ze skryptów, wypożyczonych mi przez Szan. Zarząd składam więc na tej drodze Panom Profesorom wyrazy uznania za ich przystępne i wyczerpujące opracowanie skryptów i wyrazy podziękowania za rady i wskazówki i informacje dawane mi przez cały dwuletni okres nauki. Zarządowi kursów dziękuję za terminowe nadsyłanie materiału naukowego
Celina Podowska
Jabłonowo-Pom. ul. Polna Nr 21

Ogłaszajcie w Gazecie Grudziądzkiej

Hodowla drzew i krzewów owocowych
Dzieło to pisane przez prof. J. Brzezińskiego zostało odznaczone I. nagrodą na konkursie Akademii Umiejętności w Krakowie. Autor omawia w nim specjalnie formowanie drzewa z zasady wzrostu i cięcia, cięcia na owoc gruszy, jabłoni, brzoskwiń, odmian tychże, rozmieszczenie i ostony oraz różne inne roboty przy drzewach owocowych.
Cena wraz z przesyłką 5,55. zł.
Przysyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakiegokolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań, 200.420.
Zamówienie przysłać należy:
Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

DARMO 50 NABOI METALOWYCH BROWNING MAGAZYNOWY 6-cio mm.
wyrzucający sam gilyz po każdym wystrzale do celu metalowymi kulkami lub śrutem do ptactwa patent nr 2295. Zapewnia bezpieczeństwo osobiste cena wraz z eleganckim futeralem skórzanym 5,95 (zam 52.-) Karta na broń niepotrzebna, automat 7 mio strzałowy 15,95 100 sztuk naboń met. alarm. 3,65. wysyłamy za zaliczeniem pocztowym Adres: Przed Fabr. Br. am „MAGAZYN SZWAJCARSKI” Warszawa. Graniczna 7 oddz. 22. Tylko do 7 strzał dodajemy 50 naboń.

PROSZEK „KOWALSKINA”
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYM
BOLACH GŁOWY
KONIECZNIE ZE ZNAKIEM „SERCE W DIERŚCIENIU”
FABRYKA CHEM-FARMAC, ARKOWALSKI, WARSZAWA

Pożyteczne książki
Pensję miesięczną zapewniamy energicznym osobom informacyj. admi. Two Bankowe w Grodnie ul. Hoovera 9.
Włodarz
trzy męskie i jeden kobiecy szarwark potrzebny Folgmann Wyszczekanki, pocz. Rogoźno.
Przedzierzawie
40 mrg. buraczanej ziemi, odpowiedź znaczek „Pomoc” Grudziądz, Plac 28 Stycznia 35.
Dzierżawa
70 mrg. przy Wrześniu ziemi buraczanej 160 funtów z morgi na 6 lat objęcie z inwentarzem 4 500 bez inwentarza 1.500. Szymala, Września, Miłostawska 2
Kawaler
lat 49 posiada 9 000.- zł. ożeni się ze starszą panną lub wdową Oferty do Gazyety Grudziądzkiej pod nr. 61 og.
Wszelkie sprawy
rent inwalidowych wypadkowych, wdowich sierocych załatwiam naitych miast. Koszta korespondencji krajowych 1,50 zł. zagr 2 zł. Jan Jędrzejak założyciel Związku Inwalidów cywilnych Ostrów Pomorski Zacharzewskie Parcele.
Biegański:
Uprawa roślin lekarskich. Cena wraz z przesyłką 2 zł 5,30
Zielarz — podr. dla zbierających zioła 2 zł 4,25
Makowski:
Zwalczanie szkodników i chorób drzew owocowych 2 zł 1,75
Müller-Borecki:
Szkoła śpiewu kanarka 2 zł 1,75
Nehring:
Kaktusy w mieszkaniu 2 zł 1,75
Pielęgnowanie kwiatów w mieszkaniu 2 zł 1,75
Pielęgnowanie sadów w lecie i zimie 2 zł 1,75
Sałata — Rzodkiewka — Rzodkiew 2 zł 1,75
Uprawa warzyw na własny użytek 2 zł 1,75
Przysyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. — Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakiegokolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań 200 420
Zamówienia przysłać należy:
Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu - Pomorze.

Niebywała okazja! - Przez tydzień
zł. 95-
Encyklopedia Powszechna
Wydawnictwa Gutenberg
Z powodu zmiany lokalu postanowiliśmy sprzedać resztę zapasu znajdującego się w naszych składach **Wydania popularnego - „Wielkiej Ilustrowanej Encyklopedii Powszechniej”** w 18-tomach po cenie tak niezwykle niższej i na tak korzystnych warunkach że będzie to z tą chwilą nietylko najtańsza z wielkich encyklopedji świata, lecz dzieło wręcz przeznaczone dla użytku najszerszych warstw ludności. — Około 20.000 osób posiada już dzisiaj tę Encyklopedję, setki tysięcy, korzysta z niej po wielkich bibliotekach publicznych, teraz zaś staje się ona **dziełem dla wszystkich**
Na tę Encyklopedję składa się 18 tomów w pięknej, dobrej oprawie, obejmujących około 100.000 artykułów (hasel), ok. 6.000 dwuspaltowych stron druku, ok. 5.000 rycin w tekście, ok. 700 tablic jedno i wielobarwne poza tekstem. Treść wyszła z pod pióra przeszło 100 wybitnych polskich specjalistów i uwzględniła najnowsze zdobycze wiedzy ostatnich lat. **Sprawom polskim poświęcono oczywiście specjalnie wiele artykułów i miejsca, ponadto zaś zajmuje Polska, jej organizacja, historia i kultura cały jeden tom.**
Ten ogrom informacji i ilustracji ofiarujemy dzisiaj po cenie bezprzykładnie niskiej.
UWAGA: Z ogłoszenia należy nadsyłać do 8 dni, po upływie tego terminu dawna cena będzie przywrócona.
Rodzice, Wychowawcy, Kierownicy Instyt. kulturalnych i t. d.
Nie pomijajcie tej naprawdę wyjątkowej i niepowtarzającej się sposobności. Uprzymiśnijcie sobie, jak doniosłe znaczenie ma dla młodzieży i starszych taki podręczny, poważny, jasny, pewny i ścisły informator o wszystkich najpoważniejszych sprawach. To z pewnością dla wielu z was jedyna sposobność sprawienia wielkiej Encyklopedji.
Wydawnictwo „GUTENBERG” Fergo i S-ka Kraków.
Zamówienie.
Do Wydawnictwa „Gutenberg” Fergo i S-ka w Krakowie, Dunajewskiego nr. 2.
Stosownie do ogłoszenia z marca 1934 w Gazecie Grudziądzkiej zamawiam niniejszym kompletem t. j. 18tomów „Wielkiej Ilustrowanej Encyklopedji Powszechniej” za cenę zł. 95 —
a) płatną natychmiast gotówką zgóry na konto WP. w P. K. O. Nr 408 570, poczem całe dzieło zostanie mi przesłane pocztą naraz, bez żadnych dalszych kosztów
b) płatną w 6 ratach miesięcznych, plus zł. 15 — tytułem kosztów porta i manipulacji. Pierwszą ratę zł. 25.- pobli. a WP. za nadesłaniem pocztą pierwszych 5 tomów, drugą zł. 17 — za nadesłaniem t. 6, 7 i 8, trzecią zł. 17 — przy t. 9 i 10, czwartą zł. 17 — przy t. 11, 12 i 13, piątą zł. 17 — przy t. 14 i 15, szóstą zł. 17 — przy t. 16, 17 i 18. Wysyłka następować będzie ok. 1-go każdego miesiąca kalendaryzowego
(Własnoręczny podpis)
Imię i nazwisko (firma, nazwa):
Zawód:
Dokładny adres i poczta:
Miejscem dopełnienia umowy jest Kraków i zamawiająco poddaje się na wypadek sporu właściwości Sądu Grodzkiego w Krakowie.

HUMOR ZAGRANICZNY

Na carej kuli ziemskiej
uznaje się stwierdzoną prawdę, że tylko reklama ogłoszeniowa jest dzwignią każdego przedsiębiorstwa, tem więcej w obecnych czasach
Krótkowzroczny profesor odwiedza myśliwego:
— A gdzie pan to zastrzelił?